Łódzkie Studia Teologiczne
28 (2019) 4

ks. Waldemar Bartocha
Wydział Teologiczny
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

LITURGIA „ZMEDIATYZOWANA" W ŚWIETLE *DYREKTORIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE CELEBRACJI MSZY ŚWIĘTEJ TRANSMITOWANEJ PRZEZ TELEWIZJĘ*

Słowa kluczowe: Msza święta, mediatyzacja, telewizja, transmisja, liturgia słowa, liturgia eucharystyczna

1. Wstęp. 2. Natura liturgii według *Dyrektorium*. 3. Natura telewizji i specyfika języka telewizyjnego. 4. Liturgia w przekazie telewizyjnym. 5. Pastoralny walor transmisji Mszy świętych. 6. Podsumowanie

1. WSTĘP

Konferencja Episkopatu Polski podczas 375. Zebrania Plenarnego, które odbyło się w Warszawie 13–14 marca 2017 r., zatwierdziła przygotowane przez Zespół Programowy Konferencji Episkopatu Polski ds. Telewizyjnych Transmisji Mszy Świętych *Dyrektorium w sprawie celebracji Mszy świętej transmitowanej przez telewizję*[1]. Genezy dokumentu należy upatrywać w trosce Kościoła „o ewangelizację przez piękno liturgii w sytuacji, jaką stwarza transmisja telewizyjna"[2]. Drugim argumentem przemawiającym za potrzebą opracowania dyrektorium były względy natury praktycznej, czyli gotowość okazania pomocy tym wszystkim, którzy z racji pełnionych funkcji i zawodu czynnie angażują się w transmisje Mszy świętych w telewizji[3]. Celem artykułu jest prezentacja głównych założeń wspomnianego dokumentu, a przede wszystkim udzielenie odpowiedzi na pytanie o różnicę, jaka istnieje pomiędzy

[1] Por. Uchwała nr 2/375/2017 Konferencji Episkopatu Polski z 14 marca 2017 r. w sprawie zatwierdzenia *Dyrektorium w sprawie celebracji Mszy Świętej transmitowanej przez telewizję*, w: Akta Konferencji Episkopatu Polski 29 (2017), 47.

[2] *Dyrektorium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie celebracji Mszy Świętej transmitowanej przez telewizję*, w: Akta Konferencji Episkopatu Polski, dz.cyt., 48 (dalej: DMŚTT). Por. DMŚTT, 48.

[3] Por. tamże, 48.

bezpośrednim uczestnictwem w Eucharystii a oglądaniem Mszy świętej w telewizji i wskazanie na implikacje pastoralne wynikające z tego faktu[4].

2. NATURA LITURGII WEDŁUG *DYREKTORIUM*

W *Dyrektorium* definiuje się celebrację liturgiczną jako „zbawcze działanie Trójjedynego Boga, zmierzające do uświęcenia człowieka, który ubogacony łaską staje się zdolny do uwielbienia Go w akcie kultu”[5]. W tak sformułowanej definicji odnaleźć można nowe akcenty, jakie do nauki o naturze liturgii i jej miejscu w życiu eklezjalnym wniósł *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Odwołując się do etymologii starożytnego terminu „leitourgia”, *Katechizm* podkreśla, iż liturgia jest uczestnictwem Ludu Bożego w dziele samego Boga[6]. W ujęciu katechizmowym liturgię opisuje się w kontekście historiozbawczym przy zastosowaniu biblijnego pojęcia „błogosławieństwa”, które oznacza przede wszystkim działanie Boga Ojca, Jego słowo i czyn, dające życie[7]. Stąd też w *Dyrektorium* podkreśla się, iż pamięć o wymiarze nadprzyrodzonym liturgii powinna towarzyszyć wszystkim, którzy troszczą się o *ars celebrandi*, a w konsekwencji także o jej transmisję[8].

Dyrektorium, ukazując liturgię jako „formę działania Chrystusa i hierarchicznie zorganizowanego Kościoła […], w którym On żyje i działa”, odwołuje się również do jej soborowej „opisowej” definicji zawartej w Konstytucji *Sacrosanctum concilium*[9]. Liturgia w ujęciu soborowym jest wypełnianiem kapłańskiej funkcji Jezusa Chrystusa i ma podwójny cel: uświęcenie człowieka i pełny kult publiczny[10]. Realizacja wspomnianego celu dokonuje się poprzez dostrzegalne znaki, które nadają liturgii wymiaru sakramentalnego, to znaczy zawierają i objawiają obecność Chrystusa oraz tajemnicę celebrowaną przez Kościół[11]. Użycie znaków materialnych, które są postrzegalne, ułatwia człowiekowi uczestnictwo w zbawczym dialogu z Bogiem, czyli w procesie komunikacji bosko-ludzkiej[12]. Stają się one ze swej natury w kontek-

[4] Warto zauważyć, iż do postulatów sformułowanych w *Dyrektorium* odnosi się w swoim artykule Maciej Makuła przy omawianiu transmisji Mszy Świętych w *live streamingu* w Internecie (*Live streaming* polega na transmitowaniu w czasie rzeczywistym treści video w Internecie), ponieważ transmisje internetowe Mszy Świętych są w swojej strukturze podobne do transmisji telewizyjnych. Bazując na wskazaniach DMŚTT autor ten podaje wybrane propozycje, które mogłyby zostać wprowadzone w przyszłości do dokumentu regulującego kwestię transmisji Mszy Świętych przez Internet w Polsce, o ile taki dokument powstanie. Por. M. Makuła, *Transmisje Mszy Świętych w live streamingu w Internecie*. *Analiza możliwości*, *postulaty i propozycje*, Seminare 40 (2019), nr 1, 44–45.

[5] DMŚTT, nr 1, 48.

[6] Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum – Poznań 2012, nr 1069 (dalej: KKK).

[7] Por. KKK 1079–1083.

[8] Por. DMŚTT, nr 4, 48.

[9] DMŚTT, nr 1, 48.

[10] Por. *Konstytucja o liturgii świętej*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje*, *dekrety*, *deklaracje*, *tekst polski* (nowe tłumaczenie), Pallotinum – Poznań 2012, nr 7 (dalej: KL).

[11] Por. A.J. Chupungco, *Nozione di liturgia*, w: A.J. Chupungco, *Scientia liturgica*. *Manuale di Liturgia*, t. I: *Introduzione alla liturgia*, Casale Monferrato 2003³, 20.

[12] Por. DMŚTT, nr 2, 48.

ście liturgiczno-celebracyjnym swoistym pasem transmisyjnym łaski Bożej. Dzięki znakom – jak trafnie zauważa Jacek Nowak – „chrześcijanin wchodzi w zbawcze wydarzenia i ma razem z Chrystusem to wydarzenie prowadzić w świecie"[13].

Należy zatem rację przyznać Juliánowi Lópezowi Martínowi, który omawiając szczegółowo poszczególne komponenty ściśle teologicznej soborowej definicji liturgii, dochodzi do konkluzji, iż liturgię można zdefiniować „jako uświęcającą i kultyczną funkcję Kościoła Oblubienicy i ciała kapłańskiego Słowa Wcielonego, aby w czasie kontynuować dzieło Chrystusa, poprzez znaki, które będą je uobecniały aż do Jego przyjścia"[14]. W swojej narracji wspomniany autor, uwypuklając elementy antropologiczne w soborowym ujęciu liturgii, funkcję znaków widzialnych – słów, gestów, symboli, elementów naturalnych, przedmiotów, przestrzeni i czasu ukazuje w ścisłej zależności od tajemnicy Wcielenia. Odwołując się do numeru 2 i 13 *Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym*, stwierdza, iż Wcielenie stanowi skuteczną formę obecności boskości w historii, manifestuje się ono w gestach i słowach liturgii, które zachowując swoje biblijne znaczenie, stają się przedłużeniem na ziemi człowieczeństwa Syna Bożego[15]. W analogiczny sposób Salvatore Marsili ujmuje kwestię relacji znaku liturgicznego z tajemnicą Wcielenia. Jego zdaniem, „rzeczywistość" znaków liturgicznych ma bezpośredni związek z „rzeczywistością", którą Słowo przyjęło w Misterium Wcielenia. Zmierzają one bowiem do urzeczywistnienia się Słowa „w czasie Kościoła – Ciała żyjącego Chrystusa". W ten sposób znaki stają się same w sobie ciągłą inkarnacją Słowa w tym celu, aby czynić obecne w sposób permanentny i trwały „wydarzenie" Chrystusa. W analogiczny sposób jak czyny wcielonego Syna Bożego były znakami, to znaczy czynami Bożymi wyrażającymi wolę zbawienia wiecznie istniejącą w Bogu i objawioną w Kyriosie, tak czynności liturgiczne na poziomie obrzędowym są znakami, w których manifestuje się i realizuje dzieło zbawienia dokonane w Chrystusie[16].

Dyrektorium odwołuje się również do kryterium podziału znaków materialnych stosowanych w liturgii ze względu na źródło ich pochodzenia[17], o którym jest mowa w KL 33: „widzialne znaki, jakimi posługuje się liturgia na oznaczenie niewidzialnych rzeczywistości Bożych, zostały wybrane przez Chrystusa lub przez Kościół". W tym kontekście można zatem mówić o chrystycznej i eklezjalnej genezie znaków, które stają się podstawą do pogłębienia i wyrażenia wiary człowieka.

---

[13] J. Nowak, *Apostolski wymiar liturgii w świetle Konstytucji „Sacrosanctum Concilium"*, Poznań: Pallottinum 1999, 135.

[14] J. López Martín, *La liturgia de la Iglesia*, Madrid 2009², 46: „En síntesis, la liturgia se puede definir come la función santificadora y cultual de la Iglesia, esposa y cuerpo sacerdotal del Verbo encarnado, para continuar en el tiempo la obra de Cristo por medio de los signos que lo hacen presente hasta su venida".

[15] Por. tamże, 45.

[16] S. Marsili, *La liturgia*, *momento storico della salvezza*, w: Anàmnesis, ed. A.J. Chupungco, t. I: *La Liturgia*, *momento nella storia della salvezza*, ed. B. Neunheuser, S. Marsili et alt., Genova–Milano 1979², 104.

[17] Por. DMŚTT, nr 2, 48: „Jedne z nich są takie z ustanowienia Chrystusa, inne zaś z ustanowienia Kościoła".

W *Dyrektorium* podkreśla się, iż znaki konstytuują zjawiskową część liturgii i z tego względu podlegają kryterium estetyki i odczuwania piękna, właściwego dla danej kultury. Zasadnicze znaczenie znaków opiera się na celebrowanym Misterium, które jest strzeżone przez Nauczycielski Urząd Kościoła[18].

W sformułowanej w *Dyrektorium* definicji celebracji liturgicznej, która syntetyzuje w sobie istotne elementy soborowego i katechizmowego opisu liturgii, uwydatnia się dwa „nurty" urzędu kapłańskiej posługi Chrystusa: zstępujący – od Boga do człowieka oraz wstępujący – od człowieka do Boga[19]. Pierwszy z nich można określić również mianem nurtu soteriologicznego, czyli inaczej mówiąc zbawczego nurtu uświęcenia, gdyż liturgia jest przede wszystkim uczestnictwem w darze odkupienia, dzięki któremu dokonuje się uświęcenie człowieka i staje się możliwy jego udział w życiu samego Boga[20]. Nurt uświęcenia jest ontologicznie pierwszy, gdyż sam Bóg podejmuje inicjatywę, aby się człowiekowi objawić przez swoje słowo i uczynić go przybranym dzieckiem zdolnym do wielbienia Boga[21]. Owo boskie *katabasis* ujawnia się głównie w głoszeniu słowa, w sakramentach i sakramentaliach.

Dopiero zstępowanie Boga do człowieka umożliwia wznoszenie się człowieka ku Bogu[22]. Wyrazem odpowiedzi ze strony człowieka na darmowy dar Jego miłości są zatem akty charakterystyczne dla nurtu wstępującego, zwanego inaczej latreutycznym nurtem całkowitego i publicznego kultu. W tej gamie form *anabasis*, czyli ludzkiej odpowiedzi na Boże pochylenie się nad człowiekiem i światem, znajduje się śpiew uwielbienia, modlitwa eucharystyczna, Ofiara jako szczytowy akt kultu, postawy i gesty oraz święte milczenie[23].

Posługując się biblijną kategorią „błogosławieństwa", którą *Katechizm* przywołuje przy omawianiu celebracji misterium chrześcijańskiego, można zdefiniować liturgię jako nieustanny przepływ błogosławieństw[24]. W liturgii boskiemu *katabasis* odpowiada ludzka *anabasis*, gdyż błogosławieństwo Boga zstępuje do człowieka w formie daru łaski, stając się przyczyną sprawczą i katalizatorem jego uświęce-

[18] Por. tamże.

[19] W nr 1 DMŚTT podkreśla się, iż „zbawcze działanie Trójjedynego Boga" zmierza do uświęcenia człowieka. Z kolei człowiek ubogacony Bożą łaską „staje się zdolny do uwielbienia Go w akcie kultu". Widzimy zatem, że drugie jest logiczną konsekwencją pierwszego.

[20] Por. J. Nowak, *„Z mojego weźmie i wam objawi" (J 16, 14)*, w: *Quod itaque redemptoris nostri conspicuum fuit, in sacramenta transivit. Sakramenty w misterium Kościoła. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Czesławowi Krakowiakowi z okazji siedemdziesiątych urodzin*, red. B. Migut, Z. Głowacki, W. Pałęcki, Lublin 2014, 167.

[21] Por. S. Czerwik, *Wprowadzenie do Konstytucji o liturgii świętej*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, dz.cyt., 37.

[22] M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, przekład i opracowanie L. Balter, Poznań: Pallottinum 1999, 127.

[23] Por. S. Czerwik, *Wprowadzenie do Konstytucji*…, dz.cyt., 37.

[24] Por. S. Czerwik, *Pojęcie liturgii według dokumentów reformy soborowej i nowego Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *Misterium liturgii w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Materiały sesji zorganizowanej w Poznaniu w dniach 13–14 IX 1994 przez Sekcję Wykładowców Liturgiki przy Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki Katolickiej, Sympozja 8*, red. J.J. Kopeć, H. Sobeczko, R. Pierskała, Opole 1995, 19–20.

nia, aby człowiek, który na mocy sakramentu chrztu został wszczepiony w Mistyczne Ciało Chrystusa i przeznaczony dzięki otrzymanemu znamieniu do uczestnictwa w kulcie religii chrześcijańskiej, mógł błogosławić Boga za otrzymane dary. W liturgii, będącej świętą wymianą darów, w której Trójjedyny Bóg czyni nas poprzez Misterium Wcielenia uczestnikami swojej Boskiej natury, występuje zatem organiczna łączność pomiędzy *katabasis* i *anabasis*, a nawet można mówić o perychorezie, czyli wzajemnym przenikaniu się obydwóch nurtów ze sobą.

3. NATURA TELEWIZJI I SPECYFIKA JĘZYKA TELEWIZYJNEGO

W *Dyrektorium* podkreśla się, iż „wzorcowy charakter transmisji Eucharystii nie zaistnieje bez twórczej współpracy osób zaangażowanych w samą liturgię, jak i ekipy realizacyjnej"[25]. Przygotowując transmisję Mszy świętej należy uwzględnić specyfikę języka telewizyjnego, aby zachować stosowny umiar, odzwierciedlający się w trosce o niewidoczną (w miarę możliwości) pracę osób obsługujących sprzęt techniczny, zwłaszcza kamery oraz w odpowiednim rytmie zmiany obrazu, który należy dostosować do charakteru celebracji[26]. Kolejne ważne stwierdzenie *Dyrektorium* wskazuje na ontologiczną odrębność tych dwóch rzeczywistości, jakimi są liturgia i telewizja. Chociaż splatają się one ze sobą w wydarzeniu medialnym, jakim jest Msza święta transmitowana, to jednak nie ma podstaw do utożsamienia oglądania Mszy świętej w telewizji z bezpośrednim w niej uczestnictwem, ponieważ nie można bezpośrednio włączyć się za pomocą przekazu telewizyjnego w ryt sakramentalny dokonujący się w zupełnie innym miejscu[27].

Istota telewizji należącej do mediów audiowizualnych polega na możliwości natychmiastowego przekazu obrazu i dźwięku. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na samą etymologię słowa „telewizja", którego genezy należy upatrywać w zestawieniu ze sobą dwóch słów: greckiego *tele* – „daleko" z łacińskim *visio*, to znaczy „widzenie". Etymologicznie rzecz ujmując, przez pojęcie telewizji rozumie się zatem proces przekazu i obioru obrazów z pewnej odległości[28]. W przypadku telewizji mamy do czynienia z techniką reprodukcyjną, odtwarzającą rzeczywistość we fragmentach objętych polem widzenia kamery telewizyjnej. Tworzywem telewizyjnym staje się rzeczywistość przetworzona w toku technicznego reprodukowania. Jej ostateczny kształt jest w pewien sposób uzależniony od wizji artysty czy realizatora, który może operować wycinkami rzeczywistości, uwypuklając to, co jest z jego punktu widzenia istotne[29]. Specyfika telewizji wyraża się w zdolności do bezpośredniego przekazywania wydarzeń zachodzących w tym samym czasie. Telewizyjna relacja, jak i samo wydarzenie – jak zauważa Eugeniusz Wilk – „istnieją w tej samej ramie czasowej teraźniejszości, co z pewnością wzmacnia iluzję rzeczywistości

[25] DMŚTT, nr 11, 49.
[26] Por. DMŚTT, nr 64, 55.
[27] Por. DMŚTT, nr 7, 49.
[28] Por. A. Lepa, *Pedagogika mass mediów*, Łódź 2007³, 80.
[29] Por. A. Baczyński, *Telewizja w służbie ewangelizacji*, Kraków 2008, 99–100.

i narzuca do pewnego stopnia relacje uczestnictwa w przekazywanych zdarzeniach”[30]. Błędem metodologicznym byłoby jednak postawienie znaku równości pomiędzy telewizją „na żywo” a rzeczywistością, gdyż takie założenie oznaczałoby zignorowanie interfejsu technologicznego i interfejsu instytucjonalnego telewizji, który wywiera wpływ na proces kreacji znaczeń. Czynniki technologiczne i instytucjonalne do tego stopnia ingerują w przekaz, iż nie można w pełni utożsamić wydarzeń rozgrywających się w rzeczywistości z ich medialnym obrazem, gdyż to, czego odbiorcą za pośrednictwem telewizji „żywej” staje się człowiek, nie jest wiernym odzwierciedleniem rzeczywistości, ale raczej prezentacją wydarzenia dziejącego się w świecie.

Mając na uwadze powyższe przesłanki, należy przyznać rację Krzysztofowi Marcyńskiemu, który w debacie o telewizyjnej Mszy świętej wysuwa konkluzję, iż to, co oglądamy na ekranie telewizora można określić mianem „elektronicznej kopii realnego obrazu Eucharystii”[31]. Andrzej Draguła, opisując różnice pomiędzy obrazem, jaki otrzymujemy podczas fizycznej obecności na liturgii, a elektronicznym obrazem rytuału, dochodzi do wniosku, że „w telewizyjnej transmisji Mszy św. język liturgii staje się przedmiotem innego języka ikonicznego, jakim jest język telewizyjny”[32].

Problem zapośredniczenia liturgii należy odczytywać w szerszym kontekście teoretycznego namysłu nad zagadnieniem zjawiska mediatyzacji i jego konsekwencji dla rozumienia przekazu, który trafia do odbiorcy. Teresa Sasińska-Klas zauważa, że „człowiek jako istota społeczna wykorzystuje w sposób naturalny cały kompleks różnych form komunikacji, na które jest skazany w otaczającym go środowisku. Komunikacja jest traktowana jako źródło podstawowej wiedzy o rzeczywistości”[33]. W przypadku sfery sakralnej, do której zalicza się również celebrację liturgii Eucharystii, mediatyzacja może być rozpatrywana w sensie neutralnego procesu przekazywania informacji (jako mediacja) albo też jako nielinearny proces, w którym zinstytucjonalizowane środki komunikowania, są wprowadzane w ogólną cyrkulację symboli w życiu społecznym i które stają się współtwórcami przekazu[34]. Winfried Schulz w prowadzonych badaniach nad mediatyzacją wyróżnia jej cztery poziomy[35]. Media na poziomie *extension* poszerzają naturalne granice ludzkiego komunikowania. Przekazy medialne wypierają i zastępują bycie na miejscu, w realnym czasie i przestrzeni (*substitution*) oraz sprawiają, że doświadczenie

[30] E. Wilk, *Zdarzenie telewizyjne: uobecniane czy monitorowane*, w: *Msza Święta w telewizji?*, red. W. Przyczyna, Kraków 2006, 22.

[31] K. Marcyński, [wypowiedź w:] *Czy klękać przed telewizorem? Debata o telewizyjnej transmisji Mszy św*., w: *Msza Święta w telewizji?*…, dz.cyt., 96.

[32] A. Draguła, *Eucharystia zmediatyzowana*. *Teologiczno-pastoralna interpretacja transmisji Mszy Świętej w radiu i telewizji*, Zielona Góra 2009, 209.

[33] T. Sasińska-Klas, *Mediatyzacja a medializacja sfery publicznej*, Zeszyty Prasoznawcze 2014, nr 2 (218), 163.

[34] M. Molęda Zdziech, *Czas celebrytów*. *Mediatyzacja życia publicznego*, Warszawa 2013, 55; D. Guzek, *Chrzest Polski w mediach*, Studia Medioznawcze 17 (20170, nr 1 (68), 89.

[35] W. Schulz, *Reconstructing Mediatization as an Analytical Concept*, European Journal of Communication 19 (2004) 1, 87–101.

bezpośredniego przekazu miesza się z jego formami zapośredniczonymi w jedną integralną całość (*amalgamation*). Media, poprzez narzucanie odbiorcom przekazu własnej logiki funkcjonowania (*accommodation*), doprowadzają do subiektywizacji przekazu[36]. W podjętym studium termin liturgia „zmediatyzowana" zostaje sprowadzony do Schulzowej funkcji *extension*.

Liturgia jest dziełem Bożym, podczas gdy w przypadku np. Mszy w cyberprzestrzeni – jak zauważa Bruno Cescon – mamy do czynienia z metajęzykiem, który zakłada przejście od języka liturgii do języka cyfrowego. Liturgia jest uczestnictwem od wewnątrz. Natomiast msza w internecie jest uczestnictwem z zewnątrz. Rzeczywistość wirtualna nie może stać się zamiennikiem realnej obecności Chrystusa w Eucharystii ani zastąpić prawdziwej wspólnoty ludzkiej[37].

4. LITURGIA W PRZEKAZIE TELEWIZYJNYM

W *Dyrektorium* formułuje się tezę, która wskazuje na diametralną różnicę, jaka istnieje pomiędzy celebracją liturgiczną Kościoła, dokonującą się we wspólnocie zgromadzonej „w imię Pana", a jej transmisją telewizyjną, której odbiorcą staje się widz przed ekranem telewizora. Sakramenty Kościoła ze swej natury domagają się aktualnej, fizycznej obecności podmiotu je celebrującego w miejscu wspominania. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* podkreśla się, iż „liturgię celebruje cała *wspólnota*, Ciało Chrystusa zjednoczone ze swoją Głową"[38]. Całe zgromadzenie jest więc „liturgiem", każdy według swojej funkcji[39]. Celebracja sakramentalna utkana ze znaków i symboli wyraża się jako dialog przez czynności i słowa i pozwala nam w liturgicznym *hodie* przeżywać misterium paschalne Chrystusa[40]. Anamnetyczna perspektywa liturgii zakłada trójczasowość, w której jako doświadczeniu natury mistycznej uczestniczą członkowie zgromadzenia liturgicznego. Pełne uczestnictwo w celebracji Mszy Świętej, wiąże się z przyjęciem sakramentów, a szczególnie Komunii Świętej[41]. Warunkiem *sine qua non* jest zatem fizyczna obecność wiernego w zgromadzeniu liturgicznym, które w sposób bezpośredni partycypuje w anamnetycznej narracji wydarzeń z Wieczernika i Golgoty. Tych wymogów nie spełnia odbiorca Eucharystii „zmediatyzowanej", ale nie mogąc bezpośrednio uczestniczyć w zgromadzeniu liturgicznym, włącza się w nie na sposób duchowy. Oczywiście nie można tu mówić o uczestnictwie pełnym we Mszy świętej, gdyż akt anamnetycznego wspominania odbiorcy transmisji nie ma waloru sakramentalnej skuteczności. Niemniej jednak transmisja daje widzowi możliwość

[36] R. Leśniczak, *Mediatyzacja komunikacji instytucjonalnej Kościoła katolickiego. Refleksje na marginesie kryzysu migracyjnego*, Studia Medioznawcze 20 (2019), nr 3 (78), 238–239.

[37] Por. B. Cescon, *La liturgia nel postmoderno*, Città del Vaticano 2012, 208–210.

[38] KKK 1140.

[39] Por. KKK 1144.

[40] Por. S. Czerwik, *Uczestnictwo w liturgii w ujęciu dokumentów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła*, w: *Msza Święta w telewizji?*…, dz.cyt., 63.

[41] DMŚTT, nr 14, 50.

jednoczenia się z Kościołem i uczestniczenia w niektórych darach łaski Bożej (np. w praktyce odpustów czy w błogosławieństwie *urbi et orbi*)[42].

Omawiając kryteria uczestnictwa, *Dyrektorium* dowartościowuje praktykę duchowego przyjmowania Komunii Świętej. Chociaż nie jest ona w stanie zastąpić Komunii Świętej sakramentalnej, to jednak ma swoje teologiczne uzasadnienie[43]. Transmisja telewizyjna ułatwia wiernym, zwłaszcza ludziom chorym i niezdolnym do fizycznego udziału we Mszy świętej, duchowe korzystanie z Komunii Świętej[44].

Kolejną istotną kwestią, która wiąże się z transmisją Mszy świętej przez telewizję, jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy liturgia słowa komunikowana na żywo, w zgromadzeniu liturgicznym jest tą samą liturgią słowa, którą otrzymujemy w wyniku transmisji przez telewizję?

Benedykt XVI w Posynodalnej adhortacji *Verbum Domini* wskazuje na ścisłą więź, jaka się kształtuje pomiędzy Słowem i Eucharystią na płaszczyźnie celebracji liturgicznej tak, iż „słowo Boże staje się sakramentalnym ciałem w wydarzeniu eucharystycznym”[45]. W kontekście celebracji eucharystycznej można zatem mówić o sakramentalności słowa, gdyż obecność Chrystusa w słowie podczas liturgii jest realna: „Gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, On sam przemawia”[46]. W liturgii dzięki czytającemu, który „użycza Chrystusowi swojego języka”[47], uobecnia się zatem wcielony Syn Boży jako słowo zbawiającego Boga Ojca[48]. Słowo Boże, odczytywane i głoszone przez Kościół w liturgii, prowadzi członków zgromadzenia liturgicznego do ofiary przymierza i uczty łaski[49]. Wraz z Eucharystią stanowi ono jeden akt kultu tak, że wierni biorący udział we Mszy świętej, karmiąc się słowem i Ciałem Pańskim, dzięki mocy Ducha Świętego w pełni uczestniczą w katabatyczno-anabatycznej wymianie błogosławieństw. Homilia, której celem jest wyjaśnienie tekstów świętych „przez pryzmat śmierci i zmartwychwstania Pana”[50], również staje się wprowadzeniem „żywego człowieka w żywe misterium”[51], czyli uobecnia zbawcze działanie Boga, aby doprowadzić uczestników zgromadzenia liturgicznego do komunii z Nim[52].

Krzysztof Marcyński słusznie zauważa, homilia, aby mogła być homilią, musi spełniać odpowiednie kryteria i zawierać określone komponenty, które konstytuują

---

[42] DMŚTT, nr 13, 49.

[43] DMŚTT, nr 14, 50.

[44] DMŚTT, nr 15, 50.

[45] Por. Benedykt XVI, *Posynodalna adhortacja apostolska „Verbum Domini”*, Poznań: Pallottinum 2010, nr 55, 83.

[46] Por. KL 7.

[47] *In Joannem Homiliae* 86, 4: PG 59, 467.

[48] Por. J. Nowak, *Celebracja obecności Chrystusa w słowie*, w: *Praedicamus Christum Crucifixum*. *Słowo Boże w liturgii Kościoła*, red. A. Żądło, Katowice 2010, 431.

[49] Por. *Wprowadzenie do drugiego wydania lekcjonarza mszalnego*, Poznań: Pallottinum 2011, nr 10, 13.

[50] Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium Homiletyczne*, Poznań 2015, nr 12.

[51] Por. W. Świerzawski, *Proklamacja słowa Bożego w liturgii*, Ateneum Kapłańskie 68 (1964) z. 1–2 (330–331), 54.

[52] Por. S. Dyk, *Homilia – droga do żywego poznania misterium Chrystusa*, Kielce 2016, 29.

jej naturę. Homilia powstaje przede wszystkim przez żywe słowo i w bezpośrednim spotkaniu, co staje się możliwe we wspólnocie Kościoła i w kontekście liturgii, gdzie uobecnia się misterium Chrystusa. W ten sposób homilia, która żywi się Pismem Świętym i jest wspierana osobistym świadectwem celebransa, prowadzi do osobistego spotkania człowieka z Bogiem i nabiera wymiaru eklezjologicznego, gdyż rodzi i pogłębia wiarę członków zgromadzenia liturgicznego oraz buduje więzi komunii między nimi[53]. Zdaniem wspomnianego teologia i medioznawcy, homilia transmitowana przez telewizję musi się zgodzić na prawa, jakie są wpisane w naturę telewizji. Prawa te będą wpływać na formę przekazu tak, że liturgia słowa transmitowana przez telewizję nie będzie spełniać w pełni wszystkich kryteriów liturgii słowa, w której uczestniczymy jako członkowie zgromadzenia liturgicznego. Według opinii Krzysztofa Marcyńskiego, „telewizja absolutnie nie pozwala na bezpośrednie spotkanie, na kontekst liturgii, na budowanie lokalnej wspólnoty oraz na żywe słowo"[54]. Chociaż przepowiadanie homilijne transmitowane przez telewizję nie jest przepowiadaniem słowa Bożego w pełnym jego wymiarze – to jak słusznie konkluduje autor swoje rozważania – nie przestaje być ono szansą kontaktu z Ewangelią[55].

W tym kontekście trafna wydaje się teza zawarta w *Dyrektorium*, iż transmisja Eucharystii staje się narzędziem proklamacji Dobrej Nowiny[56]. Transmisja homilii przez telewizję stawia też pewne wymogi celebransowi, który powinien wziąć pod uwagę specyfikę języka telewizyjnego. Stąd też zaleca się w *Dyrektorium*, aby homilie były wygłaszane z pamięci, ponieważ kamera telewizyjna nie znosi widoku głowy pochylonej nad kartkami i może go przedstawiać w sposób karykaturalny. Nie zabrania się jednak korzystania z kartki, ale należy czynić to dyskretnie. Także czas trwania homilii celebrans powinien dostosować do charakteru celebracji. *Dyrektorium* jako standardowy czas trwania homilii transmitowanej przyjmuje 10–15 minut[57].

Reasumując powyższe rozważania, podążając za logiką przyjętą w narracji Bruno Cescona, można stwierdzić, iż różnica między Mszą celebrowaną a Mszą transmitowaną przez telewizję tkwi w fakcie, iż ta pierwsza jest celebracją misterium Chrystusa za pośrednictwem znaków lingwistycznych, które są też właściwe dla widowiska (poetyka, rytmika, scenografia). Natomiast ta druga jest jedynie reprodukcją obrazów, aktów (działań) z ukierunkowaniem na widza zgodnie z okiem kamery. Z pewnością jest to program telewizyjny, który musi zachować sakralny charakter, o celu edukacyjnym i ascetycznym. Transmisja Mszy świętej przez telewizję może być zatem rozumiana jako skuteczna forma katechezy[58].

---

[53] Por. K. Marcyński, *Liturgia słowa w przekazie telewizyjnym*, w: *Msza Święta w telewizji?*…, dz.cyt., 66.

[54] Por. tamże, 80.

[55] Por. tamże, 81.

[56] Por. DMŚTT, nr 9, 49.

[57] Por. DMŚTT, nr 22, 50.

[58] Por. B. Cescon, *Liturgia grande sistema di comunicativo della liturgia nella modernità*, Roma 2017, 207–208

5. PASTORALNY WALOR TRANSMISJI MSZY ŚWIĘTYCH

W *Dyrektorium* uwypukla się pastoralny wymiar transmisji Mszy świętej w telewizji. Pierwszorzędnym i podstawowym celem takich transmisji jest posługa osobom chorym i starszym wiekiem, które nie mogą udać się do miejsca ich sprawowania[59]. Warto zauważyć, iż *Dyrektorium*, przedstawiając pastoralne uzasadnienie Eucharystii „zmediatyzowanej", odwołuje się do dokumentów Magisterium, w których dominuje akceptacja praktyki Mszy świętej w telewizji ze względu na duchowe korzyści, jakie ona ze sobą niesie.

Jan Paweł II w Liście *Dies Domini* określa transmisję telewizyjną lub radiową Mszy świętej jako „cenną pomoc" skierowaną do grona wiernych nie mogących z różnych przyczyn uczestniczyć w Eucharystii. Papież dodaje ważne wskazanie. Osobom chorym i starszym powinna towarzyszyć ofiarna posługa nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii[60]. W ten sposób ci, którzy z poważnych racji nie są w stanie uczestniczyć we Mszy świętej w kościele parafialnym, przez przyniesienie im Komunii św. do domu w pełniejszy sposób mogą włączyć się w Ofiarę Chrystusa i Kościoła oraz zachować więzi komunii z braćmi sprawującymi Paschę Pana[61].

W podobny sposób do tej kwestii odnosi się Benedykt XVI w Adhortacji apostolskiej *Sacramentum caritatis*. Uczestnictwo starszych i chorych w świątecznej Mszy świętej transmitowanej przez radio lub telewizję uważa za „bardzo godne pochwały"[62]. Także i w tym przypadku należy zadbać, aby osoby pozostające we własnych domach lub szpitalach mogły przyjmować często Komunię sakramentalną[63]. W normalnych jednak warunkach ten, kto korzysta z takiej transmisji nie spełnia świątecznego obowiązku. Oglądanie Mszy świętej w telewizji nie zwalnia go z pójścia do kościoła oraz uczestnictwa w celebracji eucharystycznej żywego Kościoła, gdyż język obrazu nie jest w stanie uobecnić misterium Eucharystii[64].

Dyrektorium traktuje zatem transmisję Mszy świętej przez telewizję jako „jeden z istotnych elementów duszpasterstwa chorych i osób starszych", gdyż „dzięki walorom obrazu i dźwięku oraz narzędziom komunikacji medialnej" mogą oni duchowo zjednoczyć się z eucharystyczną celebracją w konkretnym kościele, karmić się słowem Bożym i łączyć swoje cierpienia z ofiarą Chrystusa[65]. Wydaje się jednak, iż w *Dyrektorium* zabrakło uwypuklenia prymarnej wartości osobistej, bezpośredniej, żywej relacji wspólnoty parafialnej z tą jej cząstką, którą stanowią osoby chore i starsze. Jak słusznie sugeruje w swojej narracji Andrzej Draguła: „transmisja spełnia rolę wtórną i uzupełniającą wobec posługi, która

[59] Por. DMŚTT, nr 6, 48.

[60] Por. Jan Paweł II, *List apostolski „Dies Domini"*, Wrocław 2000, nr 54, 67–68.

[61] Por. Cz. Krakowiak, *Święcenie niższe*, *posługi i funkcje wiernych świeckich w liturgii*, Lublin 2019, 120–121.

[62] Benedykt XVI, *Posynodalna adhortacja apostolska „Sacramentum caritatis"*, Warszawa 2007, nr 57, 74.

[63] Por. tamże, nr 58, 75.

[64] Por. tamże, nr 57, 74–75; DMŚTT, nr 7, 49.

[65] Por. DMŚTT, nr 6 i 8, 49.

dokonuje się przez osobisty kontakt, modlitwę, dzielenie się Słowem i wspólnotę eucharystyczną"[66].

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na wskazania zawarte w *Instrukcji Konferencji Episkopatu Polski dotyczącej posługiwania chorym i umierającym*. W świetle tego dokumentu osoby te powinny otrzymać od duszpasterza i wspólnoty parafialnej, na ile to możliwe, to wszystko, do czego dostęp mają ich zdrowi bracia i siostry w ramach zwyczajnego duszpasterstwa, uczestnicząc w liturgii w kościele parafialnym lub w innych miejscach wspólnej modlitwy[67]. Dlatego Kościół, który wierzy w życiodajną obecność Chrystusa – Lekarza dusz i ciał, wykonuje *ministerium levationis*, które powierzył mu Pan w słowach: „Uzdrawiajcie chorych" (Mt 10, 8) nie tylko poprzez modlitwę wstawienniczą, ale także poprzez troskę, którą ich otacza i poprzez którą nigdy nie przestaje im towarzyszyć[68]. Rytuał *Sakramenty chorych*. *Obrzędy i duszpasterstwo* wymienia całą gamę różnorodnych form liturgicznej posługi chorym i osobom w podeszłym wieku, w których sprawowaniu duszpasterzy mogą wspomagać także osoby życia konsekrowanego, alumni seminariów duchownych, a także osoby świeckie czynne w parafialnej akcji charytatywnej[69]. Odwiedziny kapłana, wspólna modlitwa i rozważanie słowa Bożego, liturgia domowa, przyniesienie choremu Komunii Świętej, czyli formy duszpasterskiej troski zakładające spotkanie – żywą i życiodajną relację wspólnoty eklezjalnej z człowiekiem chorym, wydają się zachowywać centralne znaczenie w duszpasterstwie chorych i nie powinny być nigdy lekceważone przez faworyzowanie telewizyjnego uczestnictwa w kulcie, które zamiast pełnić rolę służebną wobec posługi dokonującej się przez osobisty kontakt, może czasami stwarzać różnego rodzaju zagrożenia[70].

W *Dyrektorium* uwypukla troskę Kościoła o poprawność przekazu. Chodzi o to, by liturgia „zmediatyzowana" nie utraciła sakralnego charakteru[71]. Obowiązkiem Kościoła jako depozytariusza świętej liturgii jest czuwanie nad *ars celebrandi* oraz korygowanie ewentualnych nadużyć w tej materii[72]. Msza święta transmitowana za pośrednictwem mediów powinna zatem mieć charakter pewnego wzorca, czyli stać się swoistego rodzaju matrycą sprawowania Eucharystii w innych

---

[66] A. Draguła, *Eucharystia zmediatyzowana…*, dz.cyt., 339.

[67] Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski dotycząca posługiwania chorym i umierającym*, w: Akta Konferencji Episkopatu Polski 29 (2017), nr 6, 109.

[68] Por. F.M. Arocena, *Penitencia y Unción de los enfermos*, Pamplona 2018, 391.

[69] Por. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski dotyczącej posługiwania chorym i umierającym*…, dz.cyt., nr 9–11, 109–110.

[70] Zagrożenia te wiążą się z tym, iż w pewnych sytuacjach dochodzi do wyparcia Jezusa eucharystycznego przez „elektronicznego". Jako jaskrawy przykład tego typu wydarzenia Andrzej Draguła przytacza w swoim artykule historię, którą opowiedzieli mu klerycy z pewnego seminarium. Klerycy ci zanosi Komunię Świętą do pewnej kobiety, która po jakimś czasie poprosiła ich, aby jej już nie przynosić. Swoją decyzję o zaprzestaniu przyjmowania Chleba Eucharystycznego kobieta argumentowała tym, iż wizyta kleryka z Komunią Świętą przeszkadza jej w słuchaniu, czy też oglądaniu Mszy świętej, por. A. Draguła, *Liturgia eucharystyczna w przekazie telewizyjnym*, w: *Msza* święta *w telewizji?*…, dz.cyt., 85.

[71] Por. DMŚTT, nr 6, 49.

[72] Por. D. Łuka, *Telewizyjna transmisja Mszy św. – przygotowanie*, *przebieg*, *propozycje pastoralne*, Liturgia Sacra 9 (2003), nr 1, 62.

kościołach[73]. Niedopuszczalne jest zatem improwizowanie, wszelkiego rodzaju eksperymenty, które by czyniły z Mszy świętej transmitowanej „rodzaj liturgicznego poligonu doświadczalnego"[74]. Wzorcowy charakter transmisji Eucharystii domaga się zatem twórczej i harmonijnej współpracy grona osób zaangażowanych w celebrację, jak i w jej transmisję. *Dyrektorium* formułuje dwa założenia, które powinny stanowić swoisty fundament owej współpracy. Po pierwsze, liturgia Mszy świętej nie może być sprawowana wyłącznie ze względu na transmisję. Po drugie, jedyną dopuszczalną formą przekazu Mszy świętej jest transmisja bezpośrednia, nigdy zaś retransmisja[75]. W tym kontekście jasny staje się wymóg, jaki stawia *Dyrektorium* odnośnie co do osoby odpowiedzialnej za telewizyjną transmisję celebracji liturgicznej. Czuwanie nad realizacją takich transmisji powinno się powierzać osobie biegłej w sprawach liturgii oraz zorientowanej i doświadczonej w dziedzinie mediów[76]. Zgodnie ze wskazaniami soborowej *Konstytucji o liturgii* podkreśla się, iż jej wyznaczenie należy do prerogatyw biskupa[77], gdyż on jest moderatorem życia liturgicznego w swojej diecezji[78]. Mając na względzie charakter tejże posługi, powinno się ją z reguły powierzać kapłanowi, gdyż łatwiej będzie mu ją pełnić niż osobie świeckiej[79].

Obok wymiaru formacyjnego, który implikuje posłuszeństwo normom liturgicznym, transmisja Eucharystii powinna uwzględniać również wymiar ewangelizacyjny, który w czasach postępującej sekularyzacji nabiera dużego znaczenia. Dla osób, które dotychczas pozbawione były ściślejszego kontaktu z Kościołem, może stać się ona „formą kontaktu z liturgią Kościoła" i nośnikiem treści ewangelijnych, przyczyniając się do rozwoju życia religijnego tych ludzi[80]. Niemniej jednak transmisja jako zastępcza forma pośrednictwa zbawczego zawiera w sobie – jak zauważa Andrzej Draguła – również pewne niebezpieczeństwo. W przypadku osób, które utraciły łączność ze wspólnotą eklezjalną, zbytnia koncentracja na słuchaniu bądź oglądaniu Mszy świętej może skutkować wywoływaniem u nich uczucia liturgicznego zaspokojenia oraz zrodzić przekonanie o zbędności instytucji Kościoła, sakramentów i innych członków wspólnoty, deformując w ten sposób proces rozwoju duchowego[81].

---

[73] Benedykt XVI w Adhortacji *Sacramentum caritatis* uwypukla wymiar formacyjny Mszy świętej transmitowanej przez telewizję i zaznacza, iż bez wątpienia powinna mieć ona charakter pewnego wzorca. To zakłada z kolei obowiązek przestrzegania norm liturgicznych oraz wybór do celebracji miejsca godnego i dobrze przygotowanego, por. Benedykt XVI, *Posynodalna adhortacja apostolska „Sacramentum caritatis"*, nr 57, 74.

[74] DMŚTT, nr 10, 49.

[75] Por. DMŚTT, nr 11, 49.

[76] Por. tamże, nr 46, 53.

[77] Por. *Konstytucja o liturgii świętej*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje*, *Dekrety*, *Deklaracje*, dz.cyt., nr 20, 54: „Przekazywanie czynności liturgicznych, zwłaszcza Mszy świętej, przez radio i telewizję, powinno się odbywać w sposób taktowny i godny, pod kierunkiem odpowiedzialnej i kompetentnej osoby, wyznaczonej do tego zadania przez biskupów". Zob. DMŚTT, nr 5, 48; nr 45, 53.

[78] Por. W. Bartocha, *Biskup jako liturg diecezji w świetle „Katechizmu Kościoła Katolickiego"*, Poznań: Pallottinum 2016, 245.

[79] Por. DMŚTT, nr 5, 48.

[80] Por. tamże, nr 9, 49.

[81] Por. A. Draguła, *Eucharystia zmediatyzowana*…, dz.cyt., 356.

6. PODSUMOWANIE

Reasumując powyższe rozważania nad wymogami, które należy zachować przy przygotowywaniu i realizacji transmisji Mszy świętych, należy zwrócić uwagę na postawę pokory, którą powinna towarzyszyć zarówno osobom zaangażowanym w celebrację, jak i w transmisję. Chodzi tu o pokorę wobec wydarzenia, które choć jest transmitowane, pozostaje jednak dziełem zbawczej relacji Boga i człowieka[82]. Chociaż „transmediowana" Eucharystia nie jest tym samym i nigdy nie będzie tym, co partycypacja w sakramentalnym rycie, to jednak stanowi ona cenną pomoc w rzeczywistym i osobistym uczestnictwie we Mszy świętej, a także spełnia ważną funkcję pastoralną w duszpasterstwie chorych i osób w podeszłym wieku.

Liturgia „zmediatyzowana" jest trudną formą przekazu. W tym kontekście najsensowniejsze rozwiązanie wydaje się, jakie proponuje Andrzej Draguła, który opowiada się za utrzymaniem równowagi między medium a Eucharystią. Należałoby zatem podjąć próbę „pogodzenia" reguł liturgicznych z telewizyjnymi[83]. Zwolennikiem takiej optyki jest również arcybiskup Piero Marini. Jego zdaniem liturgia jest utkana z różnych elementów. Składają się na nią słowa, gesty, ale także obrazy, architektura i wystrój kwiatowy świątyni. To wszystko razem tworzy „liturgię totalną", w której dokonuje się zbawcza wymiana darów między tym, co Boże a tym, co ludzie. Transmisja telewizyjna staje się odpowiednim medium w procesie przekazywania takiej „totalnej liturgii". Według Piero Mariniego przykładem pogodzenia tych dwóch odrębnych światów ze sobą, czyli komunikacji liturgicznej z komunikacją medialną, może być rola ceremoniarza w transmisji liturgicznej, którego posługa jest działaniem kreatywnym, swoistą „reżyserią liturgiczną", z której musi się zsynchronizować „reżyseria telewizyjna"[84]. Wydaje się, iż po tej linii idzie też *Dyrektorium*, które kładzie nacisk na rolę osoby odpowiedzialnej ze strony Kościoła za transmisję Mszy świętej[85] oraz formułuje zasadę, iż ustawienie właściwych relacji między „dobrem liturgii" a „dobrem telewizji" pomaga w doborze odpowiednich środków wyrazu podczas transmisji[86]. Obraz prezentowany na ekranie jest w jakimś stopniu wyrazem osobistego podejścia do liturgii ze strony koordynatora liturgii, jak i ekipy realizacyjnej, czyli jest rezultatem splatającej się ze sobą „reżyserii liturgicznej" i tej telewizyjnej[87]. Posługa osób zaangażowanych w transmisję (operatorów, techników) może „stać się dla nich źródłem Bożego błogosławieństwa i pogłębić ich wiarę"[88].

---

[82] Por. DMŚTT, nr 64, 55.

[83] Por. A. Draguła, *Eucharystia zmediatyzowana…*, dz.cyt., 414.

[84] Por. V. Fantuzzi, *Liturgia papale*, *radio e televisione*, La Civilta Cattolica 3 (2003), 161, zob. A. Draguła, *Eucharystia zmediatyzowana*…, dz. cyt., 414–415.

[85] Por. DMŚTT, nr 45–47, 53.

[86] Por. tamże, nr 38, 52.

[87] Por. tamże, nr 35, 51–52.

[88] Tamże, nr 33, 51.

BIBLIOGRAFIA

Baczyński A., *Telewizja w służbie ewangelizacji*, Kraków: Wydawnictwo Poligrafia Salezjańska 1998.
Cescon B., *La liturgia nel postmoderno*, Città del Vaticano: Libreria Editrice Vaticana 2012.
Cescon B., *Liturgia grande systema di comunicazione*. *Il potere comunicatico della liturgia nella modernità*, Roma: CLV 2017.
Draguła A., *Eucharystia zmediatyzowana*. *Teologiczno-pastoralna interpretacja transmisji Mszy Świętej w radiu i telewizji*, Zielona Góra: Wydawnictwo Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej 2009.
Dyrektorium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie celebracji Mszy Świętej transmitowanej przez telewizję, w: Akta Konferencji Episkopatu Polski 29 (2017), 48–55.
Fantuzzi V., *Liturgia papale*, *radio e televisione*, La Civiltà Cattolica 3 (2003), 155–166.
Łuka D., *Telewizyjna transmisja Mszy św. – przygotowanie*, *przebieg*, *propozycje pastoralne*, Liturgia Sacra 9 (2003) nr 1, 61–76.
Guzdek D., *Chrzest Polski w mediach*, Studia Medioznawcze 17 (20170, nr 1 (68), 89–101.
Leśniczak R., *Mediatyzacja komunikacji instytucjonalnej Kościoła katolickiego.* Refleksje na marginesie kryzysu migracyjnego, Studia Medioznawcze 20 (2019) nr 3 (78), 237–246.
Makuła M., *Transmisje Mszy Świętych w live streamingu w internecie*. *Analiza możliwości*, *postulaty i propozycje*, Seminare 40 (2019) nr 1, 37–49.
Marcyński K., *Liturgia Słowa w przekazie telewizyjnym*, w: *Msza św. w telewizji*, red. W. Przyczyna, Kraków 2006, 65–84.
Molęda-Zdziech M., *Czas celebrytów*. *Mediatyzacja życia publicznego*, Warszawa: Difin 2013.
Msza Święta w telewizji?, red. W. Przyczyna, Kraków: Wydawnictwo M 2006.
Sasińska-Klas T., *Mediatyzacja a medializacja sfery publicznej*, Zeszyty Prasoznawcze 2014, nr 2 (218), 162–175.
Schulz W., *Reconstructing Mediatization as an Analytical Concept*, European Journal of Communication 2014, nr 2 (218), 87–101.

„MEDIATIZED" LITURGY IN LIGHT OF THE *DIRECTORY OF THE POLISH BISHOPS' CONFERENCE ON THE CELEBRATION OF THE HOLY MASS BROADCAST BY TELEVISION*

Summary

The aim of the article is to discuss the main assumptions of the *Directory of the Polish Bishops' Conference on the Celebration of the Holy Mass Broadcast on Television* published on 14 March 2017 and to answer the question about the difference between watching the Holy Mass on television and direct participation in the Eucharist.

The liturgy is the work of the Holy Trinity, a constant "sacred exchange" of blessings, a dialogue in which the people of God participate. The dialogical (relational) structure of the liturgy demands, therefore, an authentic relationship between man and God. God "needs," as it were, the human "you" to whom He speaks and who responds to Him. The recipient of the broadcast liturgy, unlike the members of the liturgical congregation, who form a real community, does not participate directly in the anamnestic narration of the events of the Cenacle and Golgotha, because ritual anamnesis demands the unity of place and time, that is, the current, physical presence in the place of remembrance. There is, therefore, a fundamental difference on the ontological-sacramental level between the Holy Mass in which we participate and the transmitted image of it. The "mediatized" Eucharist is not and never will be the Holy Mass. Listening to and watching the Mass is not tantamount to direct participation in it, and therefore does not allow one to fulfill the obligation to participate in the Mass on Sundays and the prescribed feasts.

Nevertheless, the broadcasts of the Mass have pastoral value, since they enable the sick and elderly who are unable to go to the place where the Eucharist is celebrated to establish a spiritual bond with the faithful who participate in the Eucharist in a particular church. They are, therefore, an integral part of the pastoral care of the sick.

The broadcasts of liturgy in media also have evangelistic and formative dimensions since they are a carrier of evangelical content and can also serve as a bridge for people who do not know the Church or who have lost contact with it, enabling them to have contact with the Word of God and with the liturgy. The preparation of a Mass broadcast on television requires multifaceted, harmonious and creative collaboration of both those involved in the liturgy itself and the media team so that it can fulfill its pastoral purpose.

Key words: The Mass, mediatization, television, transmission, liturgy of the Word, Eucharistic liturgy

Nota o Autorze

Ksiądz **Waldemar BARTOCHA** – prezbiter archidiecezji łódzkiej, doktor liturgiki, adiunkt Katedry Teologii Liturgii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, notariusz Kurii Metropolitalnej Łódzkiej, wizytator katechetyczny i członek Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej, laureat Nagrody im. ks. prof. Adama Duraka SDB z zakresu teologii (w kategorii praca magisterska, licencjacka lub doktorska, 2010); w badaniach naukowych zajmuje się historią i teologią sakramentu święceń, inicjacją chrześcijańską oraz teologią roku liturgicznego.
Kontakt e-mail: waldekbartocha@poczta.onet.pl